

UZASADNIENIE

Zaskarżonymi decyzjami Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że zainteresowani: T. W., Z. N., M. K., D. H., B. S. i B. B. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych o świadczenie usług dla (...) Spółki z.o.o. w K. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach i ustalił dla nich wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe, zdrowotne za te okresy.

W odwołaniach Spółka z o.o. (...) domagała się zmiany zaskarżonych decyzji i uznania, że zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło – nie podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu w okresach opisanych w zaskarżonych decyzjach.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie, z przyczyn które stanowiły podstawę wydania zaskarżonej decyzji.

Zainteresowany B. S. poparł odwołanie, D. H. nie określił swego stanowiska, M. K. podzielił stanowisko ZUS, a pozostali zainteresowani nie zajęli stanowiska.

Po wspólnym rozpoznaniu spraw z odwołań dotyczących wymienionych zainteresowanych, Sąd Okręgowy w Katowicach ustalił, że (...) Sp. z o.o.

w K. zajmuje się budownictwem, instalatorstwem w zakresie obsługi zasobów mieszkaniowych spółdzielni mieszkaniowych i gmin. Obecnie Spółka zatrudnia 30 pracowników – 21 pracowników fizycznych oraz 9 pracowników umysłowych na podstawie umowy o pracę. Od roku 2011 zatrudniała pracowników w oparciu o umowy o dzieło.

W okresie od 12 czerwca do 5 lipca 2017 r. organ rentowy przeprowadził w Spółce kontrolę m. in. na okoliczność prawidłowości zgłaszania osób do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania za nie składek na te ubezpieczenia. Kontrolą objęto okres od stycznia do grudnia 2016 r. Ustalenia wyników kontroli zostały przedstawione w protokole z 5 lipca 2017 r. i stały się podstawą wydania zaskarżonych decyzji stwierdzających obowiązkowe podleganie przez zainteresowanych pracowników ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz ustalających podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne w okresach:

- T. W. - od 19 do 26 lipca 2016 r., od 8 do 26 sierpnia 2016 r., od 3 do 14 października 2016 r.,
- M. K. - od 16 do 30 maja 2016 r.,
- Z. N. - od 6 do 23 września 2016 r.,
- B. B. - od 11 do 18 stycznia 2016 r., od 8 do 16 lutego 2016 r.,
- D. H. - od 1 do 15 grudnia 2015 r., od 4 do 15 stycznia 2016 r.,
- B. S. - od 10 do 21 października 2016 r., od 14 do 25 listopada 2016 r.

W okresach objętych zaskarżonymi decyzjami pomiędzy Spółką a zainteresowanymi zostały zawarte umowy cywilnoprawne nazwane „umowami o dzieło”, których przedmiotem były prace instalacyjne – wymiana wodomierzy, demontaż instalacji gazowej na klatce schodowej, montaż zaworów podpionowych, montaż instalacji elektrycznej, budowlane – remont pomieszczeń wymiennikowni, remont pomieszczeń biurowych, prace wyburzeniowe w tych

pomieszczeniach, montaż zasobnika ciepłej wody w Domu Dziecka w S.. Umowy zawierały datę rozpoczęcia i zakończenia prac, określenie wysokości wynagrodzenia należnego na podstawie wystawionego przez wykonawcę rachunku, przewidywały kary umowne za nie wykonanie lub nienależyte wykonanie prac.

Spółka zapewniała zainteresowanym narzędzia niezbędne przy wykonywaniu „dzieła” oraz ubranie robocze. Wykonywali oni prace przewidziane umowami w miejscu i czasie wyznaczonym przez kontrahenta Spółki – Spółdzielnię Mieszkaniową lub gminę (kierownika zasobów mieszkalnych) w zespołach dwuosobowych. Nadzorowali ich pracownicy Spółki brygadzysta W. W. i kierownik R. K., który razem z przedstawicielem właściciela budynku odbierał wykonane prace. Przy wymianie wodomierzy w mieszkaniach lokatorów terminy tych prac były z nimi uzgadniane. Nigdy nie zdarzyło się, aby wobec zainteresowanych zastosowano karę umowną. Niektórzy wykonawcy byli później zatrudniani przez Spółkę na podstawie umów zlecenia lub o pracę.

W toku kontroli organ rentowy ustalił, iż z tytułu umów nazwanych „umową o dzieło” Spółka nie dokonała zgłoszenia zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń – emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego, jak również nie zadeklarowała składek

od przychodów uzyskanych z tytułu realizacji umów cywilnoprawnych nazwanych „umowami o dzieło”. W okresie obowiązywania spornych umów zainteresowani nie posiadali innego tytułu do objęcia ich obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

W wyniku kontroli organ rentowy uznał, że zawierane przez Spółkę z zainteresowanymi umowy cywilnoprawne należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, a nie jako umowy o dzieło.

Pismem z 6 października 2016 r. Spółka wniosła zastrzeżenia do ustaleń kontroli.

Po ich przeanalizowaniu, pismem z 21 października r. organ rentowy poinformował Spółkę o nierozpatrzeniu zastrzeżeń do protokołu kontroli z przyczyn formalnych. Spółka nie przedłożyła bowiem nowych dowodów w sprawie, które nie były znane inspektorowi kontroli ZUS w trakcie przeprowadzonych czynności kontrolnych i które w konsekwencji mogłyby mieć wpływ na ostateczne stanowisko ZUS. Pismem z dnia 12 września 2017 r. Spółka została poinformowana przez organ rentowy o wszczęciu w niniejszej sprawie postępowania administracyjnego z urzędu. W dniu 16 września 2017 r. organ rentowy wydał zaskarżone decyzje.

Powyższych ustaleń dokonał Sąd Okręgowy ustalił na podstawie akt kontroli ZUS, akt ZUS zainteresowanych oraz dowodu z przesłuchania stron. Sąd Okręgowy pominął przy tym dowód z przesłuchania zainteresowanych, którzy nie stawili się na rozprawę pomimo wezwania, albowiem zebrany materiał dowodowy okazał się wystarczający do rozstrzygnięcia w sprawie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy stwierdził, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było to, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich ze Spółką (...) rodziła obowiązek objęcia zainteresowanych obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, a tym samym odprowadzenia z tego tytułu przez płatnika składek na ubezpieczenia społeczne. Organ rentowy wskazywał, że sporne umowy, nazwane umowami o dzieło, faktycznie stanowiły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Po wskazaniu dyspozycji art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst Dz. U. z 2016 r., poz. 963), art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych

ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. (jedn. tekst Dz.U. z 2016, poz. 1793)

i stwierdził, że w zestawieniu osób podlegających ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym nie zostały umieszczone osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło,

z zastrzeżeniem pracowników, którzy taką umowę zawarli ze swoim pracodawcą lub jeżeli

w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy (art. 9 ust. 4b ustawy systemowej) - przy czym taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku bez wątpienia nie zachodzi. Co się zaś

tyczy ubezpieczenia wypadkowego i zdrowotnego, w wykazie podmiotów przyporządkowanych tym ubezpieczeniom również nie zostały uwzględnione osoby wykonujące umowy o dzieło, a jedynie wykonujące pracę

na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. Tym samym przyjęcie, że strony łączy umowa o dzieło skutkuje uznaniem, że wykonawca nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu.

Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy systemowej każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych.

Obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy systemowej - jest obliczanie, potrącanie z dochodów ubezpieczonych, rozliczanie oraz opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowych, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9

(to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, iż podstawę wymiaru składek ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Z art. 81 ustawy o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wynika, że do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d-i i pkt 3, 11 i 35, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż stosownie do art. 353¹ kc strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. Zgodnie z art. 734 § 1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym z mocy art. 750 kc przepisy

o zleceniu stosuje się do umów o świadczenie usług w zakresie, w jakim nie są uregulowane innymi przepisami, a więc do czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy

o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający

z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia i umowa

o świadczenie usług nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla tych umów, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Stosownie zaś do treści art. 627 kc, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”,

jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (wyrok SA w Rzeszowie

z 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj

i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół,

E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX 2014; wyrok SA w Gdańsku z dnia 12 stycznia 2015 r.,

III AUa 894/14, z dnia 20 maja 2016 r., III AUa 51/16; wyrok SA w Szczecinie z dnia

12 kwietnia 2016 r., III AUa 623/15).

Sąd Okręgowy podkreślił, że sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej wskazaniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania (wyrok SA w Białymstoku z dnia 25 czerwca 2013 r. III AUa 13/13). Sam więc zamiar stron, co do rodzaju umowy nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji jako umowy o dzieło w sytuacji, gdy faktycznie wykonywana umowa wskazuje na cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Transponując powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy uznał,

że zainteresowanych łączyły z płatnikiem składek w istocie umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

W pierwszej kolejności - sporne umowy nie są umowami jednorazowego wykonania dzieła, samodzielnego wytworu, będącego osiągnięciem określonego z góry rezultatu, albowiem de facto realizacja zawartych umów sprowadzała się do wykonywania rodzajowo tych samych czynności. Wbrew twierdzeniom Spółki w umowach łączących strony nie wskazano, jaki rodzaj dzieła ma być wykonany, brak jest zatem jednej z essentialia negotii umowy o dzieło co wyklucza możliwość przyjęcia, że takie umowy strony wiązały. Sporne umowy w sposób bardzo ogólny określały przedmiot zamówienia np. remont wymiennikowni, montaż instalacji elektrycznej lub w przypadku wymiany liczników rodzaj powtarzających się czynności. Wprawdzie wykonane przez zainteresowanych czynności, prowadziły do powstania określonego skutku, co jest związane ze specyfiką usługi, jednak był on uzależniony wyłącznie od starannego działania wykonawcy umowy i nie prowadził

do wytworzenia konkretnego, zindywidualizowanego dzieła. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Ponadto jak zeznali zainteresowani ? prace były wykonywane w dwuosobowych zespołach, a zatem trudno stwierdzić, kto konkretnie jakie prace wykonywał, kto był autorem „dzieła”. Umowa o dzieło, jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć

w oparciu o przesłanki (parametry), jak dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W umowach zaś zawieranych z zainteresowanymi zabrakło cech indywidualizujących w jakikolwiek sposób powierzone prace. Brak indywidualizacji przedmiotu umów uznać w tym wypadku należy za zamierzony i wynikający przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Prace remontowe, instalacyjne to typowe czynności faktyczne pozbawione waloru samoistności, który w swojej istocie mają charakter odtwórczy i wymagają okresowej powtarzalności.

Ponadto swoboda organizacyjna zainteresowanych była ograniczona zarówno co do wyboru czasu i miejsca wykonywania określonych czynności, albowiem powierzone im czynności musieli wykonywać w określonych miejscach i czasie pod nadzorem pracowników spółki. To spółka dostarczała im ubranie robocze i narzędzia pracy. Wszystkie te okoliczności wskazują na istotną zależność i faktyczne gospodarcze, techniczne, organizacyjne podporządkowanie regułom działania zlecającego. Nagromadzenie tych okoliczności wyklucza uznanie, że ryzyko wykonania przedmiotu umowy, w przeważającej mierze, obciążało przyjmującego zlecenie. Prowadzi to do stwierdzenia, że w istocie odpowiedzialność za rezultat po stronie przyjmującego zlecenie, nie była odpowiedzialnością w takim zakresie w jakim wyznacza ją z reguły umowa o dzieło.

Nie bez znaczenia, według Sądu Okręgowego pozostaje także, że praca wykonywana przez zainteresowanego nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, wysokich kwalifikacji formalnych. Ważne były umiejętności faktyczne i praktyka w postaci np. dokładności i staranności wykonania, czy też umiejętności posługiwania się specjalistycznym sprzętem, jednakże nie wymagało się od zainteresowanego twórczego zaangażowania w realizację projektu, wymagania stawiane wykonawcy przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane na podobnych stanowiskach. Jeśli chodzi o kontrolę jakościową pracy wykonywanej przez zainteresowanych, Sąd Okręgowy zauważył, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 kc) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie przesądza o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Powyższe okoliczności stanowią potwierdzenie prawidłowości stanowiska organu rentowego odnośnie charakteru zawartych umów.

Na marginesie Sąd Okręgowy zaznaczył, iż niezasadne są twierdzenia Spółki co do braku możliwości weryfikacji spornych umów cywilnoprawnych i zakwalifikowania ich jako umowy o świadczenie usług. Skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika,

iż ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych,

a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2

pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w odwołującej się Spółce; co za tym idzie zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 oraz

art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c ustawy systemowej należało uznać za chybiony.

Z tych przyczyn odwołania zostały oddalone.

Ponadto, z odwołaniem się do art. 98 kpc w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804), w brzmieniu

obowiązującym od 27 października 2016 r. Sąd Okręgowy zasądził od Spółki na rzecz organu rentowego kwotę 1080 zł (180 x 6) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła Spółka, zarzucając:

1. Naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu:

- art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 1778) przez uznanie, że zainteresowani podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym, podczas gdy płatnika i zainteresowanych łączyły umowy o dzieło;

- art. 627 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. kc w zw. z art. 734 kc i w zw. z art. 750 kc przez błędną wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że treść umów łączących płatnika z zainteresowanymi, ich charakter, okoliczności faktyczne oraz zgodny zamiar stron wskazują jednoznacznie na zawarcie umów „cywilnoprawnych o świadczenie usług”, podczas gdy umowy te należy kwalifikować jako umowy o dzieło; przez wadliwą ocenę, że umowy o dzieło łączące płatnika z zainteresowanymi nie zawierały określonych cech i parametrów indywidualizujących dzieło;

- art. 627 kc przez błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd Okręgowy w Katowicach, iż umowy, których przedmiotem jest „remont pomieszczeń biurowych (malowanie, ułożenie paneli podłogowych, montaż żaluzji, położenie płyt sufitowych, montaż parapetów uzupełnianie ubytków tynków” ściśle określonych pomieszczeń są umowami o świadczenie usług, a nie umowami o dzieło, które nie wymagają od zainteresowanych żadnych szczególnych kwalifikacji zawodowych; przez uznanie, że przedmiot dzieła nie został dostatecznie zindywidualizowany;

- art. 353¹ kc przez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie, że płatnik i zainteresowani nie mogą ułożyć stosunku zobowiązaniowego według własnego uznania;

art. 65 kc w zw. z art. 60 kc przez zaniechanie dokładnego ustalenia treści łączących strony stosunków prawnych, w tym również przez dokonanie wykładni spornych umów o dzieło z całkowitym pominięciem zgodnego zamiaru stron; ponadto przez dowolne uznanie, że umowy łączące płatnika z ubezpieczonym określały „jedynie rodzaj prac, jakie były do wykonania”, a nie przedmiot dzieła;

- art. 6 kc w zw. z art. 734 kc i w zw. z art. 750 kc, przez bezpodstawne i arbitralne zakwestionowanie kwalifikacji prawnej zawartych z ubezpieczonym umów, tj. bez dokładnej analizy treści stosunku prawnego łączącego strony i okoliczności towarzyszących zawarciu umów o dzieło, pominięcie stanowiska przedstawianego przez płatnika składek i jednocześnie dążenie do przerzucenia obowiązku dowodzenia na płatnika składek; organ rentowy nie udowodnił faktu, że łączące zainteresowanego z ubezpieczonym umowy były umowami cywilnoprawnymi o świadczenia usług; organ rentowy nie wykazał natomiast, aby zaistniały okoliczności uniemożliwiające uznanie przedmiotowych umów za umowy o dzieło - tj. by dzieło nie było poddawane kontroli, czy też by ubezpieczony musiał wykonywać dzieło osobiście.

2. Naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 233 § 1 kpc przez zaniechanie wszechstronnej analizy materiału dowodowego, skutkujące dowolnym, generalnym uznaniem, że zawarte przez płatnika składek z zainteresowanymi umowy nie są umowami „jednorazowego wykonania dzieła”; ponadto przez dowolne uznanie, że w umowach „łączących strony nie wskazano, jaki rodzaj dzieła ma być wykonany”, a „brak indywidualizacji przedmiotu umów uznać w tym przypadku należy za zamierzony i wynikający przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym”;

- art. 233 § 1 kpc przez pominięcie stanowiska płatnika składek zawartego w pisemnych zastrzeżeniach do protokołu kontroli z dnia 21 lipca 2017 r. jak również dołączonej do niej dokumentacji fotograficznej, a w konsekwencji dokonanie wybiórczej oceny materiału procesowego w sprawie i zaniechanie odniesienia się do stanowiska płatnika składek

w wyżej wskazanym zakresie, co stanowi również naruszenie art. 328 § 2 kpc;

- art. 233 § 1 kpc przez dowolne uznanie, nie mające jakiegokolwiek uzasadnienia w materiale dowodowym sprawy, iż „fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (...) nie przesądza o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło”; Sąd Okręgowy w Katowicach wadliwie „zredukował” postępowanie dowodowe nadając zeznaniom reprezentanta płatnika składek treść sprzeczną

z zasadami logicznego rozumowania i celem sformułowania tezy, iż reprezentant badał „zachowanie przez usługodawcę należytej staranności”; tymczasem treść zeznań prezesa zarządu płatnika składek z dnia 9 kwietnia 2018 r. (vide: protokół rozprawy) nie potwierdza takiego przekonania, gdyż - co wielokrotnie podnoszono - realizowany przez zainteresowanych przedmiot umów o dzieło był poddawany sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i prawnych; zainteresowani podlegali kontroli pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, a nie jak dowolnie formułuje to Sąd Okręgowy

w Katowicach, w tym zakresie bezkrytycznie podzielał argumentację organu rentowego: przedmiot umów nie miał charakteru samoistnego, a wykonywana praca rzekomo miała charakter powtarzalny; Sąd Okręgowy w Katowicach powinien uzasadnić swoje przekonanie prezentowane in fine w uzasadnieniu orzeczenia przez odniesienie do konkretnego materiału dowodowego (czego nie czyni), co zaświadcza o dowolnej ocenie materiału dowodowego i uzasadnia formułowany zarzut;

- art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 300 kpc przez niewłaściwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, pominięcie zgodnej woli stron i uznanie, że przedmiotem umów były powtarzające się czynności, a nie ich rezultat;

- art. 477¹⁴ § 1 kpc przez jego zastosowanie i oddalenie a limine odwołań, mimo nierozpoznania wszystkich zarzutów zgłaszanych przez płatnika składek w toku procesu, jak również przez nie odniesienie się do materiału dowodowego w postaci dokumentacji fotograficznej i zeznań reprezentanta płatnika składek jako dowodów uzasadniających charakter i sposób wykonywania przez zainteresowanych spornych umów jako umów

o dzieło, a w konsekwencji naruszenie art. 477¹⁴ § 2 kpc przez jego niezastosowanie;

- art. 109 § 2 kpc w zw. z art. 98 § 1 kpc przez ich niezastosowanie i przyznanie organowi rentowemu kosztów procesu obejmującego koszty wynagrodzenia jego profesjonalnego pełnomocnika w każdej ze spraw połączonych pod sygnaturą X U 2348/17, bez uwzględnienia nakładu pracy pełnomocnika i specyfiki sprawy, pominięcie okoliczności, że połączone ze sobą sprawy miały identyczny charakter, co nie wymagało od pełnomocnika organu rentowego odrębnego wkładu w poszczególne postępowania z odwołań dotyczących występujących w sprawie zainteresowanych; nakład pracy pełnomocnika organu rentowego

w istocie był znaczny jedynie przy opracowaniu odpowiedzi na odwołanie jednej

z połączonych spraw, a w pozostałych sprawach sprowadzał się do poczynienia odpowiednich zmian; ponadto na terminie jedynej rozprawy (5 kwietnia 2018 r.) organ rentowy był reprezentowany przez pełnomocnika będącego pracownikiem organu rentowego, a nie przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego pierwotnie ustanowionego

w sprawie,

3. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez uznanie,

że umowy o dzieło łączące strony stanowiły w istocie umowy zlecenia, w sytuacji gdy całokształt okoliczności, jak i wola stron świadczą o tym, że umowy te były w istocie umowami o dzieło,

4. Błąd w ustaleniach taktycznych przez dowolne uznanie, że przedmiotem umów były powtarzające się czynności, a nie ich rezultat.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku a w konsekwencji również wszystkich zaskarżonych decyzji przez ustalenie, że zainteresowani: T. W., Z. N., M. K., D. H., B. S., B. B., nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach objętych poszczególnymi decyzjami, zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych lub zgodnie ze spisem kosztów, o ile taki zostanie złożony na terminie rozprawy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, oraz na zasadzie art. 477^{14a} kpc poprzedzających go decyzji organu rentowego, przekazanie sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania, z orzeczeniem o kosztach postępowania za wszystkie instancje w orzeczeniu kończącym postępowanie.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniosł o jej oddalenie w całości, oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm prawem przepisanych określonych w § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe, nie przekraczając granicy wyznaczonej dyspozycją art. 233 § 1 kpc, dokonał właściwych ustaleń faktycznych oraz wywiódł z nich logiczne i znajdujące oparcie we właściwie wskazanych przepisach prawa materialnego wnioski. Nie budzą też wątpliwości Sądu Apelacyjnego: trafność rozstrzygnięcia i rozważania przedstawione na jego uzasadnienie, które w całości przyjmuje za swoje, bowiem Sąd I instancji w sposób odpowiadający wymogom art. 328 § 2 kpc ustalił fakty oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, zatem Sąd Apelacyjny (zgodnie z ustalonym poglądem Sądu Najwyższego – por. np. wyrok z 22 lutego 2010 r., sygn. akt I UK 233/09, Lex nr 585720), zrezygnował z ich ponownego szczegółowego przytaczania w tej części uzasadnienia.

Na wstępie należy podkreślić, że sąd powszechny jest sądem prawa, a nie procedury administracyjnej, jak to się dzieje w przypadku sądów administracyjnych. Postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego, jako przedmiotu odwołania.

Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2010 r., sygn. akt I UK 151/09 LEX nr 585708). W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie brak było jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że zaskarżone decyzje nie spełniały kryteriów określonych w art. 107 kpa, a zatem formalnie były prawidłowe. Zatem nawet brak oceny w postępowaniu administracyjnym zasadności zgłoszonych przez Spółkę zastrzeżeń do protokołu kontroli ZUS, nie pozbawił jej w postępowaniu odwoławczym kontroli ich trafności.

Wbrew stanowisku skarżącej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniom społecznym, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 2014 r., sygn. akt II UK 454/13, LEX nr 1495840).

Także w ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania przesłuchanego za Spółkę Prezesa jej zarządu M. H. dają pełną podstawę do ustalenia, że kryterium decydującym

o zawieraniu z zainteresowanymi umów o dzieło była możliwość powierzenia wykonania drobnych prac w weekendy, osobom posiadającym odpowiednie umiejętności do ich wykonania, bez nadzoru. Zatem prace te mogłyby też wykonać pracownicy Spółki, zatrudnieni na podstawie umów o pracę, lecz ich praca świadczona w weekendy wymagałaby nadzoru przełożonego i wyższego wynagrodzenia. Ponadto prace wykonywane przez zainteresowanych, nie wymagały z ich strony żadnej inwencji twórczej i nie doprowadziły

do powstania rezultatów, które zostałyby szczegółowo określone w umowach o dzieło i które ze względu na twórczy i indywidualny charakter wyróżniałyby się na rynku pracy.

Trafnie zatem przyjął Sąd Okręgowy, że sporne umowy o pracę w istocie stanowiły umowy o świadczenie usług.

Pozostaje faktem, że zgodnie z art. 353¹ kc, strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednak nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2011 r., sygn. akt I PK 63/11, LEX nr 1229541). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową

o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło, w rozumieniu art. 627 kc. Punktem wyjścia do rozważań dotyczących charakteru spornych umów jest stwierdzenie,

iż zgodnie z treścią przepisu art. 627 kc, przyjmujący zamówienie zobowiązuje się

do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast,

na mocy przepisu art. 734 § 1 kc, przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym,

do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 kc) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów, których przedmiotem jest świadczenia pracy, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych, stanowiących o istocie umowy.

Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny, jako umowę

o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 21 marca 2013 r., sygn. akt III CSK 216/12, LEX nr 1324298). Sąd Najwyższy nadto stwierdza, że kwalifikacja prawna umów cywilnoprawnych, których przedmiotem jest świadczenie pracy, czyli umowy o dzieło (art. 627 kc) oraz umowy o świadczenie usług (art. 750 kc), jest trudna (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., sygn. akt III UK 53/16, LEX nr 2188651). Różnią się one rodzajem świadczenia. Zobowiązanie z art. 627 kc polega na realizacji dzieła „oznaczonego”. Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia terminu „dzieło”, ale nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem umowy - opisanej w treści art. 627 kc - jest zindywidualizowany i konkretny (czyli „oznaczony” przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Nie ma przy tym wątpliwości, że użyty w treści art. 627 kc termin: „oznaczenie” odnosi się do - następującego pierwotnie

w trakcie układania postanowień umownych - „oznaczenia” indywidualnego efektu, natomiast w przypadku umowy „o świadczenie usług” (art. 750 w zw. z art. 734 kc) - użycie zwrotu „świadczenie usług”, opisuje - poprzez samo użycie liczby mnogiej - kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami

samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Podkreślić zatem trzeba za Sądem Najwyższym, iż przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2017 r., sygn. akt

II UK 140/16 LEX nr 2310112). Zatem jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Oczywistym być przy tym musi, że prawidłowe wykonanie pracy jest pożądanym w każdym (również cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu, czy usługi (skutkujące obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady) cechuje również stosunek pracy (art. 82 kp), będący umową starannego działania. Podkreślenia wymaga, iż umowa o świadczenie usług (art. 734 w zw. z art. 750 kc) również polega na zobowiązaniu dłużnika do podjęcia wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności. Celem umowy o świadczenie usług jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą.

Nawet, jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo, iż nie osiągnięto określonego celu umowy (wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2006 r., sygn. akt II CSK 117/06, LEX nr 332959).

W ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenia skarżącego nie zostały potwierdzone wynikami postępowania dowodowego, zaś sporne umowy nie miały indywidualizowanego charakteru, by móc zakwalifikować je, jako umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 kc. Spółka nie wykazała, że zawierając z zainteresowanymi umowy, określone jako umowy o dzieło, każdorazowo w dacie ich zawarcia indywidualizowała ich przedmiot, w sposób pozwalający po ich wykonaniu, na odróżnienie od innych, rodzajowo tożsamyh robót. Zarówno przedmiot umów, jak i ich realizacja nie doprowadziły do powstania nowego

w swym rodzaju efektu robót remontowych czy budowlanych, wyróżniającego się wśród tego samego prac na rynku. Również fakt sprawdzania prawidłowości wykonania robót nie mógł wpłynąć na ocenę umów, jako dotyczących wykonania dzieła. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w motywach wyroku z 28 sierpnia 2014 r. (sygn. akt II UK 12/14, LEX nr 1521243),

nie można za dzieło uznać czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła.

Oceny tej nie zmienia wola stron, które zmierzały do zawarcia umowy o dzieło.

O rodzaju zawartej umowy nie decyduje jej nazwa, lecz treść. Przypomnieć należy,

iż przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter przepisów *ius cogens*, a zatem wolą stron nie można zniweczyć skutków prawnych podlegania ubezpieczeniu społecznemu

z mocy prawa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że wolą stron nie można wyłączyć obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (art. 13 pkt 2 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust.1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., sygn. akt III UK 133/06, OSNP Nr 7-8 z 2008 r., poz. 114).

Nie zachodziło też naruszenie art.109 § 2 kpc. Nie ulega bowiem wątpliwości,

że połączenie kilku odrębnych spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia

na podstawie art. 219 kpc nie tworzy nowej jednej sprawy. W każdej z połączonych spraw zapada osobne rozstrzygnięcie, nawet jeżeli przybiera procesową formę jednego orzeczenia. Wyrok Sądu Okręgowego odnosi się formalnie do sześciu decyzji organu rentowego i oddala odwołania od tych decyzji. Natomiast kwota zasądzona od

Spółki na rzecz organu rentowego przez Sąd I instancji, to w istocie wielokrotność minimalnej stawki w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Brak zatem podstaw do miarkowania tak ustalonych kosztów zastępstwa procesowego.

Z tych przyczyn apelacja, jako bezzasadna, została oddalona w punkcie 1 sentencji po myśli art. 385 kpc.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, z uwzględnieniem zasady odpowiedzialności za wynik procesu, orzeczono w punkcie 2 po myśli art. 98 § 1 kpc, art. 108 § 1 kpc oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu obowiązującym od dnia 13 października 2017 r. (jedn. tekst Dz. U. z 2018 r., poz. 265), przyjmując sześciokrotność stawki 240 zł, łącznie 1.440 zł. Sąd Apelacyjny, mimo wniosku organu rentowego, nie rozstrzygnął o kosztach zastępstwa procesowego na podstawie § 2 cytowanego rozporządzenia, bowiem skarżący nie wskazał wartości przedmiotów zaskarżenia, zaś zaskarżone decyzje dotyczyły objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych, którego konsekwencją jest obowiązek uiszczenia składek.

/-/ SSA A.Kolonko /-/ SSA W.Nowakowski /-/ SSA G.Pietrzyk-Cyrbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia